Kraków dnia 17 Grudnia 1877.

DJABEŁ



ROK 9. Nr. 23.

Wychodzi dwa razy na miesiąc. — Administracya w głównym Rynku Nr. 24. — Rękopisma nie zwracają się, ale bywają niszczone.

Przedpłata kwartalna: w Krakowie **1** złr., z przesyłką pocztową **1** złr. **15** c., w Niemczech **2** marki.
We Francyi, Belgii i księstwach Naddunajskich **3** franki.

Prenumeratę listy i artykuły należy nadsyłać do handlu R. Ludwińskiego, Gł. Rynek Nr. 24 (pod adresem: **Redakcja „Djabła"**).

Ajencya we Lwowie: **C. k. Główny skład tytoniu i cygar ulica Halicka Nr. I.**

Numer pojedynczy 20 ct.

PO KLĘSCE TURKÓW.

Ze wszystkich stron, kraj w smutku woła:
„Upadła Plewna!" Niemy ból
Sercami rwie — zasępia czoła
I oczy żre jak sól!

Skąd? Polsko ta żałość Twa cicha?
Ciesz się! i stopy carskie liż!
Legł **sławian** wróg! **niewiernych** pycha
W proch starta! — **górą** krzyż!

I jaki krzyż? To nie ten wcale
Co Cię za wiarę wodził w bój!
To **carski krzyż!** Święci moskale
Już porąbali Twój!

Czy wstrzymać śmiał kto ich topory?
Nie! Więc czcij carski, w carski wierz!
Idź w **Czechów** ślad... wyj wśród pokory:
O! Moskwo! bierz mnie, bierz!

Zkąd przyszła **chęć** wam, delegaci,
Zbudzić się? mówką trwożyć kraj?
Zkąd pomysł: lżyć tych świętych braci,
Co stworzyć chcą nam raj?

Wy, nimi **dziś** świat straszyć chcecie...
A **wczoraj?** byłoż dobrem złe?...
Że każdy z was, w milczenie krecie
Zawiązał usta swe?

A! to już grzech! kto milczał w biedzie,
N...ch w szczęściu milczy! Strachy precz!
Musztarda ta.. **dziś**.. po obiedzie..?
Dalibóg, pyszna rzecz!

Anielski knut, waszażby skóra
Już przeczuwała? Nie, to wczas..
Panslawy jeszcze nie grzmią nam **„hurra"**
Ani nie płacze „Czas!"

Więc ucisz się, gwarliwa rzeszo!
W milczenia słodkie powróć sny...
Czas zbudzi cię wprzód n m wywieszą
Sztandar — **Plewniańskie lwy:**

Djabeł

Korespondencja „Djabła."

Kochany Djable!

Podobno z najstarszej finansowej instytucji waszego miasta **uciekł się do dymisji** ten Pseudoemigrancki Omar. Jeżeli to prawda, proszę donieść mi odwrotną pocztą, gdyż mam zamiar starać się o tę po nim posadę jako posiadający równe jemu kwalifikacje, a mianowicie: jestem zrujnowanym obywatelem mieszkającym na bruku, dwa razy już zmykałem za granicę przed dłużnikami i doskonale tam bawiłem się w emigranta—przeputałem majątek i własny i żony w przeciągu bardzo krótkiego czasu — nigdy się nie troszczyłem tą myślą, że mam córkę i że świętym obowiązkiem uszanować należny jej posag oraz nazwisko które nosi. Pozarywałem na grubo sumy moich krewnych, przyjaciół i dobrych znajomych, którzy wierzyli mojemu słowu—szczególniéj udało mi się okpić jedną niebogatą wdowę na 20 tysięcy i jednego prezydenta na kilka tysięcy. Tem się szczycę bo zawsze było mi najprzyjemniej krzywdzić takich co albo mało sami mają albo ciężką i uczciwą pracą do grosza przychodzą. Zfałszowałem bezczelnie kilka weksli, a nawet niezamożnego jednego kupca skrzywdziłem wziąwszy od niego na kredyt rewolwer, by ludzie myśleli, żem sobie w łeb strzelił.

Nareszcie gram pasjami w maczka a prócz tego o tyle nad tamtym góruję, że się nie bawię w hrabiego ale nim jestem rzeczywiście. Mógłbym także przyrzec, że

przez wzgląd na dobro instytucji i ludzi używających zasłużonego szacunku, których będę kolegą, nie popełnię żadnéj brudnej malwersacji, aż dopiero po paru latach. W załączeniu nie omieszkam przesłać świadectw i dokumentów, a mianowicie: świadectwo szczepionej ospy, świadectwo odbywanej co miesiąc spowiedzi, świadectwa różnych pobożnych stowarzyszeń, których mam zaszczyt być członkiem, jak również świadectwo moralności, czystości i zasługi obywatelskiej wystawione przez tajnego prezesa patriotycznej Kongregacji „Bielców.“ Sądzę, że podobne kwalifikacje zjednają mi zaufanie instytucji, którego nadużywać będzie mojem najgoretszem staraniem Czekam niecierpliwie twojej odpowiedzi.

Na wielkich i małych Bąkach
hr. **Muchanowicz.**

Na Gwiazdkę

„Djabeł“ przygotował współpracownikom swoim następujące podarki:

1. **P. Andrassemu:** album w czarnej oprawie z wizerunkami tych ludów, co w Konstantynopolu, zaprzysięgną wierność carowi.
2. **Panu Ziemiałkowskiemu:** fotografię miejsca u pana Boga za piecem.
3. **Delegacji polskiej** maść węgierską.
4. **Namiestnikowi:** tabakierkę ze śpiewającym kanarkiem.
5. **Akademii umiejętności:** kadzielnicę i kadzidło.
6. **Prezydentowi miasta:** środek na wygubienie szczurów w Kasie Oszczędności.
7. **Radzie miejskiej:** Pastę Pompadur dr. Rixa usuwającą wszelkie nieczystości z których się wywięzują szkodliwe gazy, z powodu wycementowania lichym Kitem pewnego w niej miejsca.
8. **Redakcji Czasu:** Vin de Bugeaud, środek ożywczy dla osłabionych wiekiem i niemocą.
9. **Dyrektorowi teatru:** Kazanie księdza Goliana przeciw przestępcom szóstego przykazania i szopkę z lalkami gadającemi, których strojenie zostawia się prywatnej gorliwości mecenasów sztuki.
10. **Przeglądowi Lwowskiemu:** Zapałki i pigułki dr. Clina na słabości mózgowe.
11. **Kiciem Kerimowi:** Ósme przykazanie ozdobione dosadnemi illustracjami.
12. **Operetce krakowskiej:** Operę świeżo skomponowaną przez jednego kajdaniarza tutejszego pod tytułem „Cygan salonowy“ czyli „Wygnani wśród zimy bez dachu i chleba.“
13. **Amatorom wodociągów:** Figi ocukrowane przez komisję sanitarną.
14. **Wyborcom lwowskim:** Kobzę z nadętym pęcherzem na której po mistrzowsku wygrywa dzisiaj „Czas“ swoje tryumfalne marsze.
15. **Członkom komisji kontrolującej Kasy Oszczędności:** Mały katechizm o prześladowaniu bliźnich.
16. **Dziennikowi Poznańskiemu:** Bardzo piękny młynek do mielenia patriotycznych frazesów.
17. **Wiceprezydentowi:** Dekoracyjkę z wędrującego teatrzyku przedstawiającą Rejenta z „Zemsty.“
18. **Żyjącym nad stan:** Płaskorzeźbę Komara.
19. **Dr. Hoszardowi:** List Kaczały pisany do synów uczących się w Petersburgu.
20. **Żonom zwodzącym mężów swoich:** „Wizerunki zacnych niewiast polskich.“
21. **Dr. Warszauerowi:** Rękawiczki do wyciągania pieczonych kasztanów z ognia.
22. **Radzie szkolnej:** Instrument muzyczny, na którym lada kto może wygrać co mu się podoba.
23. **Dr. Rydzowskiemu:** „Tajemnicza historja Petrona Dudy,“ powieść.
24. **Kapitule Krakowskiej:** Bukiet kapuścianych głąbi wraz z podziękowaniem za łaskawe odprawienie Mszy żałobnej za duszę króla Batorego.
25. **Panu Wal. Rzewuskiemu:** Różne pięknie zasuszone projekta do zawieszenia w sali radnej „ad feliciora tempora.“
26. **Towarzystwu Strzeleckiemu:** Trąbę czarodziejską króla Picolomini, która gra gdy się w nią zadmie.
27. **Stańczykom:** Pudełko ze zwierzętami, przeważnie baranami i owcami, oraz zaczarowane skrzypki, podług których tak zatańczą jak się im zagra.
28. **Niektórym karierowiczom literacko-politycznym:** Mechaniczną lalkę wyprawiającą najcudowniejsze koziołki!
29. **Panu Pawłowi Popielowi:** Wiersz Alfa autora Trzasek: „Wszczepiłem w duszę jad, pocałowaniem tym..., który was będzie jad(ł)... jak poezję ten rym!“ etc.
30. **Alfowi Pańskiemu:** Brilantynę do czyszczenia miedzianych rzeczy.
31. **Panslawistom:** Resztki świéc, które palił swiaszczennik ili ks. Domagalskoj w dzień wzięcia Plewny przez moskali.
32. **Pannom przebierającym:** Kotka oblizującego łapeczki.
33. **Wszystkim zbąblowanym przez żądło Komarowe:** butelkę wody letejskiéj!
34. **Świętojurcom:** potrzaskane carskie pantalony!
35. **Kraszewskiemu:** w imieniu Galicji: ! ! ! ! ! ! ! ! ! ! ! ?
36. **Sobie:** Trzy tysiące prenumeratorów!

Komedja Konstytucyjna

w pięciu literach
odegrana na cześć
OSMANA PASZY
nazajutrz po wzięciu Plewny
w III wydziale carskiéj kancelarji
w Sankt-Petersburgu.

Dyrektor wydziału No cóż panie referent? konstytucja napisana? co?

Referent. Od **a** do **z**, wasze wysoko preosmroditielstwo.

Dyrektor. Zanadto się pan pospieszył. Pięć liter zmienić potrzeba. Plewna zdobyta, Osman bohater i na cześć jego car kazał zmienić konstytucję. Jakże pierwszy artykuł?

Referent (czyta). „Wolność sumienia jest nieograniczona. Każdy ktoby wyznawał inną religię prócz prawosławnéj dostanie 100 pałek ile razy się do tego przyzna.“

Dyrektor. Na cześć Osmana dodamy **o**, pisz pan 1000 pałek. Paragraf drugi?

Referent (czyta) „Wszyscy pełnoletni mieszkańcy są wybierający i wybieralni.“

Dyrektor. Na cześć Osmana piszmy **s** zamiast **w**. Wszyscy pełnoletni są sybirujący lub sybiralni, to jest siedzą na Sybirze lub mogą tam być zesłani, jeżeli rząd uważać to będzie za stósowne. Czytaj pan daléj.

Referent (czyta). § 3. „Uchwały w izbach zapadają większością głosów...“

Dyrektor. Przepraszam. Na cześć Osmana trzeba położyć **m.** „Uchwały zapadają miększością głosów,“ to jest te głosy decydują, które są rządowi uleglejsze. Cóż daléj?

Referent (czyta) § 4. „Mord każdego obywatela podlega prawom wojennym.“

Dyrektor. Prekrasno! Tylko na cześć Osmana dodajmy **a**: „Morda każdego obywatela podlega prawom wojennym.“

Z krakowskich ballad.

Niewolnicy.

(Wolny przekład **Czat** Mickiewicza.)

Pędzą nogi Koźmiana, nogi arcykapłana
Pędzą w teatr z wściekłością i trwogą,
I do loży swéj wali, i spojrzał się po sali..
Spojrzał... zadrżał, nie było nikogo!

Oczy spuścił ku ziemi i rękami drżącemi
Kręci wąsy i strasznie się **wścieka,**
Wzrok od sali odwrócił, za kulisy się
rzucił,
I zawołał Hofmana Kazika.

„Hej! ty panie Hofmanie, na djabła to
śpiewanie
Gdy w teatrze ni psa ani kota...
Operetki czas rzucić, coś innego zanócić
Niech **operę**! zagra ta hołota.“

„Królu! Hofman powiada, jakiż bies cię
napada
Dać operę to nonsens jest czysty;
Kiedym z chorów te dziewki, uczyć jakiej
chciał śpiewki,
Pot mi z czoła aż spływał kroplisty.“

„Ciszej! miej pan na względzie, że co ja
chcę to będzie
Masz tu **Napój miłosny** Donice-
Tego, ucz ich a żywo, krzesz ich niby
krzesiwo
Potem palnij **operę** publice.“

Hofman długo nie bawił, i operę wystawił!
Krakowianom na sercu aż błogo...
Ten, ów afisz przeczytał... arcykapłan zazgrzytał..
Bo w teatrze nie było — nikogo!

(C. d. n.)

DODATEK do Nru 23 „DJABŁA".

Na uspokojenie Lwowa.

Błąd popełniłeś, sam to przyznaj Lwowie,
Ale się nie smuć tem co po twym błędzie
W grodzie stańczyków **Czas** z tryumfem powie,
Jak z twej pomyłki na grawać się będzie.

Gdyby Dobrzański wyszedł górą z urny,
Ów król Jan IV butny i czupurny,
Czas dziśby krzyczał: Oh! uszliśmy zgrozy,
Bo nie zwyciężył ów autor **Djagnozy**."

Gdy Wolski wyszedł z potyczki zwycięzki,
Cóż **Czas** ma robić? krzywi twarz w uśmiechy,....
Aktor! raduje się z swéj własnéj klęski...
Sztuka dla sztuki! radość dla uciechy!!

W nocy na jednej z ulic.

Policjant. Proszę jegomości, jegomość pójdą zemną pod telegrof!

Jegomość. (zataczając się) Ja? pod telegraf? Broń Boże! a to po co?

Policjant. Bo jegomość okrutnie pijany.

Jegomość. Pijany? ja? czyś ty synu zwarjował? (zataczając się). A jakim ty to sposobem poznajesz.

Policjant Bo jegomość z przeproszeniem tak łbem tłucze po kamienicach że mnie aż żal bierze.

Jegomość. Poczciwy jesteś mój synu! ale bo to widzisz ja upiłem się z despesperacyi, z rozpaczy. Moskale dziś Plewnę wzięli.

Policjant. Wzięli! O psiekrwie! o bestyje! wzięli!

Jegomość. (zataczając się) Tak! psiekrwie, psiedusze — wzięli jak diabli chrześcijańską duszę! Wiesz co mój synu, weźmy i my i chodźmy tu gdzie na kieliszek bo mnie żółć zadusi (zatacza się).

Policjant. (*biorąc go pod pachę*) A no jużci to chodźmy. Wolę się już sam upić z jegomością na ten frasunek niżeli go hareśtować! Miołbym to do śmierci na sumieniu.

Jegomość. Na sumieniu! Dobrze powiedziałeś! (*zatacza się*) Poczciwy jesteś mój synu!.. a zkąd ty..

Policjant. Jo z gór proszę jegomości.

Jegomość. Z gór! z gór! (rozczulony). Poczciwe te góraliska.. synu.. daj pyska." (*obejmuje go*).

List otwarty

Pawła Popiela herbu Dobrynos.

— Moi mili bracia w „Czasie"! Czyż nie dość, że nas lwowskie warchoły babrzą, że się jeszcze sami czasem babrzemy? Ano czytam w artykule wstępnym waszego pisma z d. 5 b. m. Nr. 277 „że twardo staną przeciwko naciskowi obcemu i zamachom zewnętrznym, nie zawsze łatwo — ale robić opozycję przeciw swoim to zjawisko u nas niestety jest zbyt częstem" i t. d. Po kiegoż diabła pisać coś podobnego? No, nienapisaliście prawda, że tym który przed obcym naciskiem do dziury się schował a na swoich się rzuca jest to nieprzymierzając.. pan Paweł Popiel, ale ślepyby namacał panie, że to nikt inny tylko ja! A toście mi pięknego Mikołajka podłożyli w samą wigilję. — No jak się sami tak babrać będziemy to kłaniam uniżenie! Kiedyśmy już raz między sobą ułożyli, że prawdziwych polaków nigdzie nie dostanie tylko przy ulicy Różanéj — to nie gańmyż sami własnego towaru chociażby nawet wydawał się wam zbutwiałym! Ot, co jest?

Swój Paweł Popiel.

Do redaktora „Dziennika Poznańskiego"

i Ks. lic. Chotkowskiego z powodu ich sprzeczki o Siemieńskiego.

Nie kłóccie się chłopcy moi!
Bo wam jeszcze ojciec „Czasu"
Po swojemu kurtę skroi
Nadesławszy coś z Parnasu!
Cóż zrobicie z facjatą
Gdy wam szepnie dajmy na to:
„Mój Chotkosiu, bądź łaskawy
„Nie wtrącać się dziś w me sprawy!
„Materja bardzo śliska...
„Jam miał grzeszki na sumieniu..
„Pamięć mają znów ludziska..
„Więc bądź cicho!.. Ty zaś Freniu
„Coś mnie w ząbków wziął opiekę,
„Powiedz proszę: czyś bez grzechu?
„Hę?.. Twe krzyki na tę Tekę
„Stańczykową, warte śmiechu?
„Lepiej waszmość niechaj ano
„W tę pierś swoją niezbrukaną
„Trzykroć codzień pięścią wyrznie...
„Bo, jak? służysz ty ojczyźnie?..
„Hę?.." Cóż wtedy?? Otóż radzę
Ty blansz schowaj - a ty sadze.
I wróg — i druh ojca „Czasu"
Niech nie ciągnie wilka z lasu.

Djabeł.

Telegramy równoczesne z powodu upadku Plewny.

Bukareszt. Car niebezpiecznie chory wyzdrowiał nagle i całej świcie najmiłościwiej kazał się upić.

Peszt Na porządku dziennym uroczyste dłubanie w nosach.

Praga. Wśród wielkich festynów gotują tutaj adres do cara Aksakowa. Wieczorem fajerwerki, bankiet suty. Na uczczenie wzięcia Plewny przez moskali potrawa inauguracyjna będzie sporządzoną z plew sparzonych „czerwenym pywem." Goście zawczasu się oblizują, jest to albowiem najbardziéj im ulubiona potrawa.

Petersburg. Swiataja Matuszka pijana wyje przez pomyłkę: „Boże cara waźmij; Nihiliści najmocniej ryczą!

Wiedeń. Delegacja galicyjska odzyskała mowę pod wpływem przerażenia. Panu Grocholskiemu wszyscy niemcy serdecznie winszują, że się tak późno przekonał — o ważności polskiego słowa.

Stanisławów. Psy coraz głośniej zaczynają szczekać.

Lwów. Świętojurcy illuminują rzęsisto swoje mieszkania. Polacy oświecają w każdym domu jeszcze rzęsiściej zwykłe mieszkania szczurów.

Warszawa. Z powodu smrodu z lamp illuminacyjnych, które są napełnione dziegciem, mieszkańcy dostali kataru i kichają. Policja wzięła to za wiwaty i telegrafowała do samego cara o tej wiernopoddańczej radości polaków.

Kraków. W jednej z tutejszych cerkwi zgromadzili się wierni panslawiści i odprawili ciche nabożeństwo. Celebrant wraz z ks. Domagalskim zaintonowali po „Tebe chwalim„ „Boże coś Rosję" itd. Po nabożeństwie na śniadaniu autor Trzasek wyrecytował trawest wiersza Mickiewicza „Do przyjaciół Moskali." Naród smutny.

Artykuł wstępny „Czasu"

(przedruk dosłowny).

W wielu okolicznościach byliśmy zdania, że delegacja przemówić powinna. Okazało się jednak że delegacja nie przemówiła. Gdyśmy to spostrzegli, wyrażaliśmy zaraz zdanie, że delegacja przemawiać nie powinna. Tymczasem teraz stała się rzecz przeciwna. Ogłosiliśmy, że reprezentanci Polski nie powinni mówić lecz myśléć. Program ten podpisał pan Szujski. Ale jakby na złość delegacja przemówiła, a zatem jesteśmy zdania, że delegacja przemówić była powinna.

W Teatrze

(autentyczne).

„Napisałeś pan w „Echu" żem grał **przyzwoicie!**
„Nie pisz tego raz drugi jeżlić miłe życie"
Diabeł słysząc to zboku krztusił się od śmiechu,
Przyzwoitość w teatrze liczy się do grzechu.

Ostatnie telegramy „Djabła."

Z teatru wojny. O ucieczce Komarabaszy z pod Plewny donoszą nam, że tenże po stracie stupięćdziesięciu tysięcy przerznął się sam, wskutek niedbałości czat i ukrył w bezpiecznem miejscu.

Z wojny teatralnej. Dyrektor teatru, oburzony, że publiczność tłumnie zapełnia na wszystkich operetkach salę teatralną, jak donosiła kronika Czasu, postanowił dla uwolnienia się od tego natłoku natrętnej publiki, co groziło zawaleniem teatru, dać wszystkim członkom i członkiniom operetki dymisję od Nowego Roku, zostawiając tylko kilka zdolniejszych okazów dla przyjemności swoich politycznych przyjaciół.

Najświeższa próba z ulepszonym telefonem.



Objaśnienie: Znakomity fizyk **Batiuszka** zwany inaczej **Siewiernym Miedwiediem** doświadczył że nie tylko głosy ludzkie i dźwięki instrumentów, ale także inne wrażenia n. p. ból przesyłać można **telefonem**. Nie potrzeba nawet do tego telegraficznego drutu. Bije się w Plewnę spokojnie siedzącego turka a po jego cybuchu ból przechodzi w części wrażliwe adresanta.

Podać rękę szczęściu!

375,000 Marek czyli **218,750** Złr.

jako główną wygranę w pomyślnym razie, nastręcza **najświeższe wielkie rozlosowanie pieniędzy,** które przez **W. Rząd** poręczonem zostało.

Ułożenie nowego planu jest nader korzystnem a zasadza się na tem, że w ciągu niewielu miesięcy a to w 7 ciągnieniach **46,200 trafnych**, mygranemi być muszą. Główna wygrana wynosi **375,000** Marek czyli **218,750** Guldenów w austr. walucie, szczegółowo zaś:

1 wygr. po Mr. **250,000**	1 wygr. po Mr. **12.000**
1 wygr. po Mr. **125,000**	23 wygr. po Mr. **10,000**
1 wygr. po Mr. **80,000**	3 wygr. po Mr. **8,000**
1 wygr. po Mr. **60,000**	27 wygr. po Mr. **5,000**
1 wygr. po Mr. **50,000**	52 wygr. po Mr. **4,000**
1 wygr. po Mr. **40,000**	200 wygr. po Mr. **2,400**
1 wygr. po Mr. **36,000**	410 wygr. po Mr. **1,200**
3 wygr. po Mr. **30,000**	621 wygr. po Mr. **500**
3 wygr. po Mr. **25,000**	706 wygr. po Mr. **250**
3 wygr. po Mr. **20,000**	25,635 wygr. po Mr. **138**
7 wygr. po Mr. **15,000**	etc. etc.

Najbliższe ciągnienie wygranych tej wielkiej przez Rząd poręczonej loterji jest urzędownie naznaczone na:
dzień 12 i 13 Grudnia b. r. a kosztuje na to ciągnienie
1 cały oryginalny los tylko Marek 6 czyli $3^1/_2$ Guldena a. w.
1 połowa oryginalnego losu tylko Mr. 3 „ $1^3/_4$ „ „
1 ćwiartka „ „ „ „ $1^1/_2$ „ 90 centów austr. w.

Wszelkie zamówienia przy nadesłaniu należytości nawet i za zaliczką pocztową zostają bezzwłocznie uskuteczniane tak, że każdy żądający otrzyma oryginalny los zaopatrzony herbem państwowym.

Przy losach dołączone bywają plany a po każdem ciągnieniu przesyłamy naszym interesantom urzędową listę ciągnienia.

Wypłata wygranych natychmiast nastąpi albo bezpośrednio, albo na żądanie przez domy bankowe we wszystkich miastach Austryi z któremi w stosunkach pozostajemy.

Naszej kollekturze prawie zawsze sprzyjało szczęście, gdyż pomiędzy znacznemi wygranemi, które miała, bardzo często cieszyła się główną wygraną. — Przedsiębiorstwo tedy na rzetelnej podstawie oparte każe nam się domyślać, że znajdzie wszędzie żywy współudział, na który licząc, prosimy o nadesłanie zamówień jednak z powodu bliskości ciągnienia należy nadesłać jaknajprędzej i wprost do:

KAUFMANN & SIMON,

Interes bankowy i wekslowy w Hamburgu,

kupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju obligacyj państwowych, akcyj kolejowych i losów pożyczkowych.

P. S. Równocześnie składamy podziękę za to ogólne zaufanie, któreśmy dotąd posiadali, zapraszając zaś niniejszem do wzięcia udziału w powyższem losowaniu oświadczamy, że i nadal starać się będziemy o dotychczasowe zadowolenie szanownych Interesantów.

K. & S.

GUMMA

i prawdziwe rybie pęcherze od 1 do 4 ct. tuzin.

EMPÉCHEUR

zapobiegacz przeciw pomazaniom nocnym 2 złr. za sztukę wraz z opisem użycia. Rozsyła pod dyskrecją za pocztową zaliczką

John Zieger, Graz.

Skład opasek i wyrobów gummowych.

Rzadkim wypadkiem,

w księgarstwie nawet pewną sensacyą wywołującym jes zdarzenie, jeżeli dzieło jakie doczeka się **100** wydania i ten ogromny sukces może tylko takie dzieło osięgnąć, które potrafiło sobie pozyskać **nadzwyczajny** rozgłos w Publiczności — Sławne popularnomedyczne dzieło: „Dr. Airy metoda natnralnego leczenia“ wyszło w

setnym wydaniu

i tém samém wykazuje, jak pożyteczną być musi treść jego To, w nader liczne opatrzone illustracye i gruntownie przerobione **wydanie jubileuszowe** można sumiennie i gorąco polecić wszystkim chorym, którzy przez **skuteczne** lekarstwa zdrowie odzyskać pragną W książce tej przytoczone oryginalne świadectwa dowodzą **niezrównanéj skuteczności** téj metody i są niejako gwarancya, że zaufanie ku niéj chorych zawiedzioném nie będzie Powyższą książkę 541 str. obejmującą i tylko jedną markę kosztującą w polskim i niemieckim języku można nabyć w każdéj księgarni, należy jednak żądać i brać tylko oryginalne wydanie „**Dr Airy** metodę naturalnego leczenia“ z **Richtera księgarni nakładowéj w Lipsku.**

Czytać, czytać i kupować!

Żadne nowożytne państwo a zatem i Polska bez Machiavella istnieć nie może. Żupan, czamara, kapota, konfederatka, nawet wygolona czupryna i wąsy sumiste nic nie stracą przez zapoznanie się z prapradziadem wszystkich polityków; owszem nabierzemy więcéj poważania i znaczenia u dyplomatów i narodów ucywilizowanych.

Machiavella uwagi nad Liwiuszem, cztery zeszyty (komplet) Cena 1 złr. 30 ct. (Każdy zeszyt sprzedaje się także osobno).

Machiavella traktat o księciu cena 50 ct. (Wydanie na wyczerpaniu).

Można dostać w Krakowie: w księgarni Friedleina, Gebetnera i Krzyżanowskiego.



JAN REBSZ



dawniej

T. BRYNIARSKA

pod Turkiem

przy ulicy Floryańskiej Nr. 344

poleca swój

SKŁAD OBÓWIA DAMSKIEGO

po najumiarkowańszych cenach.

Wszelkie obstalunki

wykonywa szybko i z zadowoleniem Szan. P. T. zamawiających.

APTEKA

pod „złotym Słoniem“

E. STOCKMARA

w Krakowie

poleca jako pewne, wypróbowane środki:

Ean Anatherin à la Popp – woda do ust flakon 40 cent.
Ean de Beaute A. Renard. — Woda piękności flakon 75 cent.
Woda kolońska najlepsza po 80 i 40 c. flakon.
Lilioneza woda przeciw piegom i wyrzutom twarzy flakon 75 cent.
Płyn do farbowania włosów na blond, brunatno lub czarno. Dwa flakony 1 złr.
Poudre de Riz. Pudełko 50 centów i 1 złr.

oraz wszelkie środki Homeopatyczne

tak pojedynczo jak i w całych Apteczkach.

Nie zagraniczne lecz krajowe środki toaletowe i lekarskie wyrobu Józefa Trauczyńskiego.

Apteka „pod Koroną“ w Krakowie.

PASTA PIĘKNOŚCI nieszkodliwa nadająca cerze kolor jakby aksamitny. Cena 85 cnt. — MYDŁO TOALETOWE nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. Cena 25 c. — MYDŁO GLYCERYNOWE stałe 40 ct., gęste w flaszkach jak Sarga 80 c. — POUDRE NIESZKODLIWY Blanc i Rouge z puszkiem. Cena 1 złr. — WODA KOLOŃSKA po 40, 60, 80 cnt. do 3 złr. — PASTA DO ZĘBÓW. Cena 25 i 50 cnt. — WODA DO UST ochraniająca psucie się tychże, jakoteż niszczy woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 c. — PROSZEK do zębów roślinny nieszkodliwy 50 ct. MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 c. — MAŚĆ NISZCZĄCA odgniotki. Cena 50 c.— OLEJEK PRZECIW GŁUCHOCIE. Cena 1 złr. 50 cnt. SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE usuwa gościec, reumatyzmy, porażenia itd. złr. 1.80. — KROPLE amerykań. od bólu zębów Majewskiego. PŁYN DO FARBOWANIA WŁOSÓW na czarno, brunatno i blond po złr, 1.50. — CEMENT LUB GUTTAPERCHA do plombowania zębów. Cena 75 ct. WATA UŚMIERZAJĄCA ból zębów natychmiast. Cena 25 cnt. — KROPLE CUDOWNE od bólu zębów 50 c. — ELIXIR przeciw fluksyi do nacierania twarzy 50 cnt. — OCET TOALETOWY do mycia 75 c. — PŁYN wzmacniający porost włosów 75 c. — POMADY w różnych gatunkach i zapachach. fiksatoary po 50 c. — MYDŁO karbolowe, jodowe, żółciowe, siarkowe, smołowe, dziecbciowe, grafitowe. — PASTYLKI PIERSIOWE od kaszlu 50 c.— CZOKOLADKA na robaki 20 c. — SYROP BALSAMICZNO ZIOŁOWY przeciw kaszlom, katarom, bólu piersi i t. d. Cena 1 złr 20 cnt. — PASTYLKI CZOKOLADKOWE Z ŻELAZEM 50 cnt. ZIÓŁKA KARPACKIE w kaszlach, katarach itd. 40 cnt. — WINO CHINOWE. — MAŚĆ CUDOWNA na wszelkie rany, skaleczenia 40 c. — BALSAM przeciw odmrożeniom 50 c. — PAPIER DO KADZENIA 25 c. — PŁYN do kadzenia w pokojach 50 cnt. PŁYN ODWIETRZAJĄCY zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus itd. Cena 50 c. — PŁYN do prania bielizny po epidemicznie chorych, dwa numera złr. 1.50. — PROSZEK DESINFEKCYJNY odwaniający natychmiast, używany podczas ostatnich epidemij, jak i dotad we wszystkich klinikach i szpitalach powszecpnych krakowskich, funt 12 cnt. — PROSZEK OCZYSZCZAJĄCY wszelkie naczynia złote, srebrne, mosiężne, miedziane itd. Można oczyścić natychmiast powyższym proszkiem tak doskonale, żenie potrzeba żadnych innych środków. Użycie proste: posypać nieco tego proszku na kawałeczek sukna i potrzyć dobrze jakekolwiek naczynie metaliczne, a połysk natychmiast pierwotny nastąpi zadziwiająco ładny. Cena za 1 funt 50 ct. — PROSZEK NISZCZĄCY pod zaręczeniem natychmiast **pluskwy**, mole, przechowujące się w meblach, suknach, futrach itd. karakony i inne domowe wady, — PŁYN niszczący pluskwy i wszelkie owady 50 c. — KIT DO LEPIENIA SZKŁA i porcelany. 50 cnt. — Utrzymuje na składzie zawsze KROWIANKĘ STYRYJSKĄ oraz wszelkie lekarstwa zagraniczne, jak Pigułki Canvina, Morisona, Blancarda z żelazem, Valeta z Dygitaliną 2 złr., przeciw biciu serca, Dra Croniera w newralgiach złr. 1 ct. 85, z pepsiną, roczczyn żelaza Lerasa, syrup wapna Grimaulta, syrup Churchilla z wapnem, żelazem, sodą; wino chinowe z Cacao Bugeaud, Quina Laroch. — MĄCZKA SZWAJCARSKA dla małych dzieci zastępuje zupełnie pokarm naturalny, ordynowana przez wielu lekarzy. Sposób użycia bardzo prosty, rozgotuwuje się podług przepisu z wodą i wlawszy w flaszeczkę daje się dziecku do picia. Cena blaszanki 1 złr. 50 ct. — INSTRUMENTA chirurgiczne, — BANDAŻE różnego rodzaju, pojedyncze i podwójne rupturowe, pępkowe, — PASY brzuszne kobiece, — PESSARIA czyli wieńce w różnych kształtach, — POŃCZOCHY jedwabne na obrzękliny u nóg, — STELOSKOPY, — PLAISSIMETRY odciągacze pokarmowe dla kobiet, — PŁÓTNO kauczukowe na podkłady przy chorych, bardzo praktyczne, gdyż nieprzepuszcza wilgoci przeto pościel się ani psuje ani też nie może powietrze złe się formować — FLASZKI do karmienia dzieci, — INCHALATORY do wdychiwań przy gardlanych chorobach, — NARZĄDY do wdmuchiwań gardlanych, — PULVERYZATORY do rozdrabniania perfum, jakoteż do rozpylania płynu odwietrzającego powietrze w pokojach przy słabych, ZONDY żołądkowe, — CATETESY, — BOUGIE, — PODUSZKI KAUCZUKOWE, — KAPELUSIKI kauczukowe ochraniające bolesne brodawki u kobiet w czasie karmienia, — RESPIRATORY na usta przy silnych mrozach, złote lub srebrne. — KLYSOPOMPY, metalowe i kauczukowe tak do lewatyw jak i do wstrzykiwań, — IRRYGATORY Dra Eguisiera, — WSTRZYKAWKI szklanne do nosa, do ucha, — TUSZOWNICE maciczne, nosowe, — WSTZYKAWKI podskórne, — CIEPŁOMIERZE decimalne dla oznaczenia temperatury chorych, oraz do kąpieli, — TRĄBKI do wzmocnienia słuchu, — KROPLOMIERZ, PĘCHERZE kauczukowe lub worki na lód, — RURY kauczukowe w różnych grubościach, SKUBANKA płócienna, lub angielska, — REZERWOARY moczowe, — KANKI kauczukowe, — SPECULA itd. — WYTWORY TOALETOWE wszystkie w dziennikach ogłaszane płyny do farbowania włosów, Blanc, Rouge, perfumy, wodę kolońską itd.

Na żądanie przesyła się cenniki franco.

Zamówienia zaś najwygodniej za zaliczką pocztową natychmiast się uskutecznia.

Powyższe środki wyrabia i utrzymuje **Józef Trauczyński** aptekarz „pod Koroną“ w Krakowie.

HANDEL SUKNA

pod „KOŚCIOŁEM Śgo SZCZEPANA“ w WIEDNIU,

Stefansplatz, Jasomirgottstrasse N. 1.

im Rothberger Haus

jest niezaprzeczenie **najtańszem źródłem** zakupna **sukna** i **towarów wełnianych** dla krawców, siodlarzy, właścicieli bilardów, jako też i dla innych osób prywatnych.

PRZYRZĄDY GRAJĄCE

od 4 do 200 sztuk z ekspresją lub bez takowej, z mandoliną, bębnem, dzwonkiem, kastanietami, głosami harfy itd.

Grające tabakierki

wygrywające od 2 do 15 sztuk, dalej nesesery, pudełka na cygara, domki szwajcarskie, albumy fotograficzne, przybory do pisania, pudełka na rękawiczki, przyciski do papierów, wazy na kwiaty, cygarnice, pudełka na tytoń, stoliki robocze, flaszki, kufle, portmonety, korki itd. wszystko z muzyką. Ciągle najnowsze poleca

J. H. HELLER, w Bernie.

☞ Wszelkie wyroby, na których nie ma mego nazwiska, są obce. Polecam każdemu zgłoszenie się bezpośrednie; illustrowane cenniki przesyłam franko.

Towarzystwo wzajem. kredytu w Krakowie.

Stan z dniem 30 listopada 1877 r.

Przychód.

	Dyrekcja		Filja Lwowska		Razem	
	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.
Udziały wypłacone . . .	326,091	68	42,785	—	368,876	63
Wkładki na książki . . .	572,236	66	79,169	07	651,405	73
Weksle reeskontowane .	124,630	—	3,000	—	128,630	—
Procenta pobrane . . .	73,455	23	30,978	32	104,433	55
Rachunki bieżące . . .			369,583	24	369,583	24
Fundusz dywidendy . .	20,080	20			20,080	20
Fundusz rezerwowy . .	2,523	70			2,523	70
	1,119,017	47	526,515	63	1,645,533	10

Rozchód.

	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.
Weksle eskontowane . .	957,835	44	524,295	78	1,482,131	29
Rachunki bieżące . . .	82,878	83½			82,878	38½
Procenta wypłacone . .	31,207	80	672	74	31,880	08
Dywidenda wypłacona . .	11,251	63	70	26	11,321	89
Koszta administracyjne .	7,052	72½	987	21	8,039	93½
Gotówka w kasie . .	28,791	04	489	64	29,280	68
	1,119,017	47	526,516	63	1,645,533	10

Dyrekcja zawiadamia zarazem, że przyjmuje wkładki na książeczki także i od osób niebędących członkami Towarzystwa, po 6% od dnia złożenia pieniędzy. Eskontuje weksle członków w stosunku 7½% rocznie.

H. Kieszkowski. *L. Jędrzejowicz.* *Milieski.*

Wna SALOMEA JORDAN

b. właścicielka „Włościanina“

czy to uczciwe postępowanie?

W. Kornecki

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Wawel.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o godz. 4 po południu.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół P. Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu, za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9. do 1. dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jag. na dole), codziennie, bezpłatnie wyjąwszy święta i ferye.

Gabinet historji naturalnej (w gmachu Uniwersytetu ulica św. Anny bezpłatnie.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności (w gmachu Akademii, ul. Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ul. Franciszkańska) codziennie od 10-1 i od 3-5. Wstęp 20 centów w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (w pałacu biskupim, ul. Franciszkańska) codziennie od 11 do 4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 cent.

Towarzystwo Muzyczne *Przy placu Szczepańskim Nr. 240.*

Instytucye finansowe.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. — Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 a mianowicie **Ajencja zabezpieczeń od ognia i gradu** u głównego wejścia na dole po lewej stronie. **Biura ubezpieczeń na życie** na pierwszem piętrze po prawej.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie. — Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

Filija banku hipotecznego. Rynek główny i róg ulicy Szewskiej, dom Hr. Wodzickich.

Redakcje pism.

Czas, ulica Różanna Nr. 413.

Djabeł, Rynek Nr. 24 (handl. R. Ludwińskiego).

Harap, tamże.

Domy bankowe.

Stanisław Feintuch, Rynek głów. Szara kamienica.

Albert Mendelsburg, Rynek N. 9.

Tadeusz Tarasiewicz, (Rynek linja AB.

Dentyści.

I. Dłużyński, (ul. św. Jana Nr. 308. piętro 1. Od godz. 9tej do wpół do 1szej i od 2 do 6.

K. Goebel (ulica Franciszkańska Nr. 151) Dr. med Docent dentystyki w Uniw. Jagiell. Od godz. 10-3.

Apteki.

I. Trauczyński (apteka pod koroną), Rynek, obok pałacu pod Baranami. Instrumenta chirurgiczne, bandaże i parfumerje.

Oprócz zwykłych lekarstw, wszystkie specyfiki i lekarstwa uniwersalne francuzkie, ogłaszane w dziennikach.

Zakłady fotograficzne.

Walery Rzewuski, (na Wesołej ul. Podwale 27 B przy plantacjach). Fotografje w oświetleniu zwykłem lub rembrantowskiem, i połyskiem, tuzin 6 złr., pół tuzina 3 złr. 50 ct. codziennie bez względu na pogodę. Kolorowanie fotografij akwarellą lub olejno uskutecznia się na żądanie.

A Szubert, przy ul. Krupniczej Nr. 17. Zdejmuje fotografie, nadając im połysk przez innych fotografów ogłaszany, oraz na sposób najpierwszéj firmy paryzkiej **„Walery“**. Fotografie na żądanie mogą być kolorowane.

Hotele

Drezdeński Ziembińskiego, Rynek główny i róg ulicy Floryjańskiej. Restauracja z wykwintną kuchnią.

Wiktora Kleina przy ul. Polnéj obok łąki Ś. Sebastyana nowo wybudowany hotel, urządzony na wzór najpierwszych zagranicznych. Kuchnia francuzka.

Składy mebli i wyrobów tapicerskich.

Bazar i Wystawa nieustająca. Ulica Mikołajska Nr. 450 Największy skład mebli wszelkiego gatunku. Przyjmuje w komis wyroby rękodzielnicze oraz wypożycza meble.

A. Buryan, tapicer w Krakowie, ulica Floryjańska, dom Wgo Samelsona.

Poleca wybór mebli w najnowszych fasonach, przyjmując wszelkie obstalunki robót tapicerskich, jakoteż urządzenia tak małych jako i większych apartamentów w miejscu i na prowincyi, a nawet w Królestwie Polskiém, biorąc ekspedycję na siebie, ręcząc za rzetelne, gustowne i punktualne dostawienie takowych.

Wszedłszy w stósunki z P. **Eisfeldem** stolarzem, jako jednym z najzdolniejszych, poleca tegoż wyroby stolarskie, własnej roboty jako to: biórka, szafy, damskie biórka, stoliki do jadalnych pokoi, łóżka, kredense i t. d. Przyjmuje wszelkie zamówienia na wyroby stolarskie, ręcząc za dobroć materyału, jak również i sumienne wykonanie.

Magazyny i handle.

Leon Feintuch. (Rynek przy wchodzie w ulicę grodzką) Największy magazyn nowości, towary galanteryjne francuzkie i angielskie, kwiaty paryskie najcenniejsze, artykuły toalety męzkiej i damskiej, przedmioty do podróży. Takiż sam Magazyn we Lwowie w gmachu banku Hipotecznego naprzeciw hotelu Georgea.

Kotajny, (Rynek, róg ulicy Brackiej). Skład cygar krajowych i zagranicznych. Skład papieru, materjałów piśmiennych, ksiąg handlowych, książeczek notatkowych. Handel galanteryjny i komisowy. Ułatwia wizę paszportów. Ajencja „Djabła“.

Antoni Wojczyński, Rynek główny, dom własny. Magazyn towarów białawatnych oraz **skład płócien** i bielizny stołowej.

Wilhelm Fenz, (Rynek Nr. 48. wprost kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanteryjnych i parfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł

R. Ludwiński, Rynek w pałacu hr. Wodzickiego l. 24. Handel papieru i materyałów piśmiennych, szkolnych rysunkowych, ksiąg handlowe i wyroby galanteryjne.

Pracownia biletów wizytowych, monogramów i nagłówków listowych. Zamówienia zamiejscowe wysyłają się za zaliczką.

F. Lenert, plac Maryjacki Nr. 374. Cement portlandzki, gips i farby.

Handle win.

A. Mecnarowski przy ulic. Szczepańskiej i Floryańskiej. Poleca wybór wielki szynek wędzonych mało solonych domowego marynowania, wszelkie towary korzenne, różne gatunki wódki, **Masę woskową** do zapuszczania podłóg własnego wyrobu, Mączkę cukr. i cukier rąb. w 2 gat.

F. Lenert, plac Maryjacki Nr. 374. Hurtowny handel win wszelkich i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki, porter, sery, smalec słonina i t. p.

Jan Janiga, w Krzysztoforach Rynek główny. **Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich.** Główny Skład **Wód mineralnych** krajowych i zagranicznych. **Wielki wybór WIN** węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamaika, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa Prowancka. Doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kawy. oraz **Specjalitetów lekarskich** po jak najumiarkowańszych cenach.

H. Kretschmer, róg Rynku Nr. 24 i ulica Szewska. Nowo założony handel towarow korzennych i norymberskich oraz skład papieru.

L. Księżopolski, ul. św. Jana 305. Dom komisowy do sprzedaży piwa i mąki. Utrzymuje na składzie piwo tenczyńskie, bock. Główna sprzedaż na flaszki. Codziennie od godziny 6 rano do 8 wieczór,

Kawiarnie.

Czajkowski, róg linji AB i Śto-Jańskiej ulicy, restauracja i kawiarnia, cztery bilardy, doborowa czytelnia gazet polskich i zagranicznych.

Rehman. Rynek, w Krzysztoforach 1 piętro. Kawiarnia na sposób zagraniczny urządzona. Bilardy oraz czytelnia wszystkich pism periodycznych tak polskich jak niemieckich, francuzkich i angielskich.

Cukiernie.

W. Lipiński, ulica Bracka. Fabryka cukierków i czekolady. Najlepszych cukierków kilo 2 złr. Karmelków nadziewanych kilo 1 złr. 60 c.

Zakład optyczny.

A. Biasion. (Rynek ul. Grodzka). Magazyn założony w r. 1801. Instrumenta optyczne, fizyczne i matematyczne. Najnowsze i najgustowniejsze monogramy Oblongue na papierach listowych, francuzkich i angielskich. Bilety wizytowe z najnowszemi wzorami druku. Wszelkie przybory do pisania, rysowania i malowania.

Fabryka narzędzi chirurgicznych i nożowniczych.

Józef Witoszyński, ul. Floryańska N. 332 pod trzema dzwonami. Skład pasków pachwinowych, brzusznych i pępkowych. Wyrobów gumowych i metalowych. Klisopomp francuzkich, Pugilaresów z narzędziami lekarsk.

Litografie.

A. Pruszyński, ulica Floryańska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Zegarmistrze.

Antoni Kowalski, Rynek główny Nr. 22 naprzeciw Ratusza. Wielki i doborowy skład najnowszych i najgustowniejszych zegarków kieszonkowych oraz ściennych i stołowych po cenach umiarkowanych. Przyjmuje także wszelkie reparacye tychże.

J. Ludwiński, ul Floryańska Nr. 352. dom Wgo W. Rzewuskiego. Skład zegarków kieszonkowych, wahadłowych i stołowych z najpierwszych fabryk zagranicznych — po cenach umiarkowanych.

Magazyn ubiorów męzkich.

A. Lipczyński, (Rynek, róg ulicy Wiślnej i św. Anny Nr. 191. Ubiory gotowe na każdą porę roku. Wielki zapas towarów francuzkich, angielskich i krajowych. Zamówienia uskuteczniają się jak najspieszniej z wyborowego materjału.

Andrzej Bernacki, ulica Sławkowska 233. Ubiory gotowe — przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materyałów jakoteż i roboty

Ignacy Marek krawiec męski przy ul. Floryańskiej pod l. 356, sukne męskie najświeższej mody, skład sukna i kortów. Sumienne wykonanie powierzonych robót, ceny umiarkowane i stałe.

Fabryki wyrobów masarskich.

Wiktor Armółowicz, przy ulicy Floryańskiej pod L. 352 poleca Sz. Publiczności wszelkie w zakres wchodzące wyroby masarskie starannie wykonane po cenach najumiarkowańszych.

Stanisław Zajączkowski, w gmachu OO. Dominikanów Nr. 469 pod „Nową Bramą“. Poleca rzetelnie wykonane roboty masarskie po cenach przystępnych.

Skład obówia.

Antoni Markiewicz, ul. św. Jana Nr. 305, wprost hotelu Saskiego. Skład obówia męzkiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materjału ręczy. Obstalunki i reparacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca **St. Strzeszyński.**   Druk W. Korneckiego w Krakowie.